

## UZASADNIENIE

**D. P. (1)** został oskarżony o to, że w dniu 26 lipca 2016 roku w miejscowości S., woj. (...) groził A. P. pobiciem i pozbawieniem życia, wzbudzając w zagrożonej uzasadnioną obawę, że groźba może zostać spełniona, ponadto w tym samym miejscu i czasie znieważył A. P. używając wobec w/w słów wulgarnych i powszechnie uważanych za obelżywe

**tj. o czyn z art. 190 §1 k.k. i art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

Wyrokiem z dnia 23 czerwca 2017 roku, w sprawie o sygn. akt II K 457/16, Sąd Rejonowy w Łowiczu:

- oskarżonego D. P. (1) uznał za winnego dokonania czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia wyczerpującego dyspozycję art. 190 § 1 k.k. i art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i art. 34 § 1 i 1a pkt 1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie;
- na podstawie art. 41 a § 1 i § 4 k.k. i art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego środki karne w postaci zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej A. P. na odległość mniejszą niż 50 metrów oraz zakazu bezpośredniego kontaktowania się z wyżej wymienioną pokrzywdzoną na okres 2 lat każdy;
- zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 250 złotych z tytułu kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego D. P. (1).

Obrońca oskarżonego D. P. (1), na podstawie art. 425 k.p.k. i art. 444 k.p.k. zaskarżył powyższy wyrok w całości na korzyść oskarżonego.

Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k. zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił on:

I. obrazę przepisów postępowania, mających istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k., polegającą na:

- dowolnej ocenie dowodów, na których sąd I instancji oparł rozstrzygnięcie, co w efekcie doprowadziło do błędnego ustalenia stanu faktycznego sprawy poprzez:

- #.
- przyznanie przez sąd waloru wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej i świadków Z. P., A. P. oraz B. P. tj. najbliższym członkom rodziny pokrzywdzonej, pozostających z oskarżonym w silnym i jawnym konflikcie;
  - odmówieniu takiego waloru wyjaśnieniom oskarżonego oraz zeznaniom świadków P. C., M. B. oraz E. P. wyłącznie z uwagi na to, że cyt. „w zestawieniu z zeznaniami pokrzywdzonej, Z. P., B. P. musiały zostać ocenione krytycznie”, podczas gdy znajdowały one potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym;
  - pominięcie i nieodniesienie się w uzasadnieniu wyroku do wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków wskazujących na notoryczne poniżanie, prowokowanie i obrażanie D. P. (1) przez pokrzywdzoną oraz członków jej rodziny, a także nękanie oskarżonego bezpodstawnie zgłaszanymi interwencjami Policji, co pozostaje w sprzeczności ze stwierdzeniem sądu, iż „sposób składania zeznań przez pokrzywdzoną i świadków (...) nie wskazuje na jakiegoś wyjątkowo negatywne nastawienie do oskarżonego”, a co w konsekwencji mogło mieć wpływ na treść orzeczenia;

- a w rezultacie powyższych naruszeń nieuzasadnione i dowolne przyjęcie, że materiał dowodowy pozwala na jednoznaczne uznanie, że oskarżony rzeczywiście wypowiadał groźby wobec pokrzywdzonej, a groźby te wzbudziły w

pokrzywdzonej obiektywne przekonanie, że zostaną spełnione, podczas gdy przeprowadzone przed sądem dowody w sprawie, poza zeznaniami pokrzywdzonej oraz zgłoszonych przez nią świadków, takiemu zdarzeniu zaprzeczają;

II. rażąco niewspółmierność kary, poprzez niezasadne zastosowanie wobec oskarżonego środka karnego w postaci zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej A. K. na odległość nie mniejszą niż 50 metrów na okres 2 lat w sytuacji, gdy gospodarstwo oskarżonego położone jest w odległości 35 metrów od miejsca zamieszkania pokrzywdzonej, co w konsekwencji powoduje, że zakaz ten nie jest możliwy do zrealizowania przez oskarżonego.

W konkluzji obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

### **Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje.**

Apelacja obrońcy oskarżonego D. P. (1) nie zasługuje na uwzględnienie.

Należy zauważyć, że sąd rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania karnego, a uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom proceduralnym i nie wykracza poza granice swobodnej oceny dowodów i jest zgodne z zasadami prawidłowego rozumowania.

Sąd pierwszej instancji w sposób wyczerpujący i logicznie niesprzeczny uzasadnił w oparciu o jakie dowody uznał oskarżonego za winnego popełnienia przypisanych mu przestępstw oraz dlaczego nie dał wiary dowodom przeciwnym, a w szczególności należycie uzasadnił, dlaczego nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego nieprzyznającego się do popełnienia zarzucanych mu czynów przestępczych.

Argumenty podniesione we wniesionej apelacji stanowią w istocie polemikę z rozstrzygnięciem sądu meriti oraz dokonaną przez ten sąd oceną dowodów, która znajduje ochronę w treści art. 7 k.p.k.

Właściwie wszystkie zarzuty wniesionej apelacji, dotyczące tak obrazy przepisów postępowania, która miała mieć wpływ na treść wyroku w postaci naruszenia naczelnej zasad postępowania karnego – zasady swobodnej oceny dowodów oraz zasady rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, jak i rzekomego błędu w ustaleniach faktycznych mają polemiczny charakter. W swej argumentacji obrońca oskarżonego przedstawił bowiem swój własny, odmienny punkt widzenia na dokonaną przez sąd pierwszej instancji ocenę przeprowadzonych dowodów. Zarzut podniesiony w apelacji, dotyczący niewłaściwej oceny materiału dowodowego – aby był skuteczny – nie może jednak być skonstruowany wyłącznie na zasadzie stwierdzenia, iż sąd pierwszej instancji popełnił błąd, ponieważ dał wiarę określonemu dowodowi (lub jej nie dał), podczas gdy zdaniem skarżącego tenże dowód jest niewiarygodny (lub wiarygodny). Tymczasem nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż zarzuty podniesione w apelacji obrońcy oskarżonego D. P. (1) zbudowane były na takiej właśnie zasadzie. Obrońca oskarżonego we wniesionym środku odwoławczym forsuje pogląd, iż sąd pierwszej instancji w sposób dowolny uznał wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne i błędnie oparł zapadłe rozstrzygnięcie na dowodach z zeznań: przede wszystkim pokrzywdzonej A. P. oraz świadków: Z. P., K. P. oraz B. P..

Odnosząc się do prezentowanych we wniesionym środku odwoławczym zarzutów związanych z oparciem rozstrzygnięcia na podstawie zeznań pokrzywdzonej, w pierwszej kolejności wskazać należy, iż w orzecznictwie utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym sam fakt pokrzywdzenia nie świadczy o nieprawdziwości zeznań pokrzywdzonej, zwłaszcza gdy między zeznaniami świadków (tj. pokrzywdzonej i pozostałych osób) nie zachodzą istotne sprzeczności (por. orzeczn. SN z dnia 17 kwietnia 1953 roku, sygn. akt IV K 380/52, opubl. OSN 35/54). Autor wniesionej apelacji zdaje się jednakże nie zauważać obszernego i bardzo rzetelnie sporządzonego uzasadnienia sądu rejonowego, zawierającego właściwą ocenę wszystkich zgromadzonych dowodów, w którym sąd meriti prawidłowo oceniając je jako wiarygodne i korespondujące ze sobą wyczerpująco i zgodnie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego wyjaśnił płynące z nich wnioski. Zwrócić przy tym należy uwagę na fakt, iż przebieg inkryminowanego zdarzenia sąd pierwszej instancji ustalił nie tylko na podstawie zeznań pokrzywdzonej – których, jak było wyżej wskazane, nie można dezawuować jedynie ze względu na fakt, iż stoją w opozycji do wersji prezentowanej przez

oskarżonego – ale również na podstawie zeznań świadków – w tym przede wszystkim Z. P., który był naocznym świadkiem zdarzenia, które miało miejsce w dniu 26 lipca 2016 roku. To ojciec pokrzywdzonej widział, jak oskarżony zajeżdżał rowerem drogę pokrzywdzonej, która znajdowała się wówczas w zaawansowanej ciąży, znieważając ją i grożąc pozbawieniem życia. To ojciec pokrzywdzonej był osobą, która zareagowała na działanie oskarżonego – w obawie o zdrowie swojej córki i nienarodzonego wnuka i to ten świadek zawiadomił od razu Policję o przebiegu zdarzenia.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, iż to sąd pierwszej instancji jest organem właściwym do rozstrzygania sprawy i do oceny dowodów. Zgodnie z art. 7 k.p.k. kształtuje on swoje przekonanie dotyczące przebiegu zdarzenia na zasadzie swobodnej oceny wszystkich przeprowadzonych dowodów. Co przy tym ważne – ocena swobodna nie jest równoznaczna z oceną dowolną, jako że musi ona zostać przeprowadzona z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Co więcej – przeprowadzając ocenę materiału dowodowego sąd jest z urzędu zobowiązany do tego, aby badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.).

Tymczasem ani oskarżony, ani jego obrońca – prowadząc polemikę z ustaleniami i wnioskami sądu pierwszej instancji – nie muszą kierować się powyższą zasadą obiektywizmu. Mogą bowiem całkowicie pomijać, bagatelizować, czy też spychać na dalszy plan te dowody, które są niewygodne z punktu widzenia realizacji linii obrony oraz równocześnie podkreślać i nadawać szczególne znaczenie tym, które są z tego punktu widzenia wygodne, mogą również w odmienny od sądu sposób interpretować różne okoliczności, nadawać im inne znaczenia. I taka właśnie sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. Obrońca oskarżonego we wniesionej apelacji próbuje zdyskredytować zeznania pokrzywdzonej i członków jej najbliższej rodziny, jednocześnie podkreślając moc dowodową wyjaśnień oskarżonego D. P. (1) oraz świadków zeznających na jego korzyść. Jak słusznie zauważył przy tym sąd meriti – zarówno pokrzywdzona jak i jej najbliżsi – ojciec Z. P., mąż B. P. oraz siostra – K. – P. zrelacjonowali w sposób spójny i konsekwentny przebieg inkryminowanego czynu, co więcej żaden ze świadków nie negował okoliczności pozostawania przez strony w długoletnim konflikcie. Ewentualne próby negacji istniejącego konfliktu mogłyby osłabiać wiarygodność wskazań świadków – tak jednakże w niniejszej sprawie nie było – świadkowie wskazali, iż są zmęczeni już całą sytuacją z oskarżonym i mają dosyć jego zachowania, które wzbudziło w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę o jej zdrowie i życie. Dodatkowo zeznania Z. P. potwierdza dowód w postaci nagrania rozmowy telefonicznej z dyżurnym Komendy Powiatowej Policji w Ł. – zgłoszenia interwencji – zarówno czas nagrania, jak i jego treść w pełni odzwierciedlają wersję wydarzeń prezentowaną przez pokrzywdzoną i jej ojca. Trudno sobie zatem wyobrazić, że świadkowie ci specjalnie obciążyli oskarżonego wymyślając całą sytuację i dodatkowo organizując ją w czasie z telefonem na Policję, by się na nim odegrać czy mu dokuczyć. Takie tłumaczenie jest nieracjonalne i sprzeczne z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Słusznie, mając na względzie treść zgromadzonych dowodów w niniejszej sprawie, sąd pierwszej instancji uznał wyjaśnienia D. P. (1) za niewiarygodne. Sąd meriti zwrócił przy tym uwagę na okoliczność, iż początkowo, składając wyjaśnienia na etapie postępowania przygotowawczego, oskarżony jedynie nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu, podnosząc, że oskarżenia pokrzywdzonej są kłamliwe i spowodowane li tylko faktem, że odwołał się od poprzedniego wyroku, którym został skazany za podobne przestępstwo przeciwko jej osobie. Oskarżony nie wskazał przy tym żadnych okoliczności, które mogłyby od razu oczyścić go z zarzutów – dopiero podczas kolejnego przesłuchania – cztery miesiące później – wskazał, iż nie mógł popełnić zarzucanego mu przestępstwa, gdyż był wówczas w innym miejscu. Oczywistym jest, iż oskarżony nie ma obowiązku udowadniania własnej niewinności, jednakże z doświadczenia wynika, iż człowiek niewinny, wiedząc, że w czasie inkryminowanego czynu robił coś zupełnie innego – pierwszą rzeczą, jaką robi, kiedy stawia mu się konkretne zarzuty – wyjaśnia gdzie był i co robił – wykazując tym samym bezpodstawność zarzutów. Tymczasem postawa oskarżonego wskazuje, iż przedstawiane przez niego alibi jest li tylko obraną przez niego linią obrony nakierowaną na uniknięcie odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwo. Tym samym również zeznania wskazanych przez niego świadków musiały zostać ocenione przez sąd pierwszej instancji w sposób krytyczny – prezentowana bowiem przez nich wspólnie z oskarżonym D. P. (2) jest niespójna z zeznaniami przede wszystkim pokrzywdzonej i jej ojca – Z. P. oraz w zestawieniu z treścią nagrania z rozmowy z dyżurnym KPP w Ł.. Jak słusznie zauważył sąd rejonowy – analiza treści nagrania prowadzi do

konstatacji, iż zgłoszenie miało charakter spontaniczny, emocjonalny, wskazujący jednoznacznie na to, iż nie mogło być to zdarzenie wyreżyserowane przez pokrzywdzoną i jej rodzinę.

W świetle materiału dowodowego niniejszej sprawy trudno zatem uznać, iż sąd meriti dopuścił się obrazy art. 7 k.p.k. – dokonana bowiem przez sąd rejonowy ocena dowodów jawi się jako prawidłowa, zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego i jako taka pozostaje pod pełną ochroną wyrażonej w tymże przepisie zasady swobodnej oceny dowodów.

Mając powyższe na uwadze, w realiach niniejszej sprawy uznać należało, iż przyjęcie przez sąd rejonowy zawinionego sprawstwa oskarżonego D. P. (1) odnośnie przypisanego mu czynu przestępczego było w pełni uzasadnione.

Kwalifikacja prawna czynu przestępczego przypisanego oskarżonemu także odpowiada prawu.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w niniejszej sprawie tego rodzaju uchybień, które skutkować musiałyby uniewinnieniem oskarżonego D. P. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu przestępczego, czego domagał się obrońca oskarżonego we wniesionym środku odwoławczym albo koniecznością uchylenia wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd meriti w sposób wnikliwy i rzetelny rozważył wszystkie okoliczności niniejszej sprawy zwłaszcza zaś okoliczności łagodzące i obciążające mające wpływ na wymiar kary. Wymierzona oskarżonemu kara 1 roku ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie nie nosi znamion kary rażąco niewspółmiernie surowej w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. i odpowiada ona dyrektywom wymiaru kary określonym w art. 53 k.k. Podobnie jak nie nosi znamion rażąco niewspółmiernie surowego orzeczonego wobec oskarżonego D. P. (1), na podstawie art. 41a § 1 i 4 k.k. i art. 43 § 1 k.k., środek karny w postaci zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej A. P. na odległość mniejszą niż 50 metrów oraz zakazu bezpośredniego kontaktowania się z wyżej wymienioną pokrzywdzoną na okres 2 lat każdy. Wskazany środek karny zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej A. P. ma na celu odizolowanie oskarżonego od pokrzywdzonej, zapewnienie jej bezpieczeństwa i poczucia komfortu psychicznego i nie wymaga zmiany w toku instancji. W przypadku ustalenia w toku postępowania wykonawczego, że odległość pomiędzy posesjami pokrzywdzonej i oskarżonego faktycznie jest mniejsza aniżeli 50 metrów – zakaz ten może zostać odpowiednio zmodyfikowany postanowieniem sądu wykonującego zaskarżony wyrok. Nie wpływa to jednakże na ocenę zasadności i prawidłowości zastosowanej przez sąd meriti reakcji karnoprawnej na popełnione przez D. P. (1) przestępstwo.

Sąd odwoławczy nie znalazł zatem podstaw do uwzględnienia apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego D. P. (1) i dlatego na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy jako odpowiadający prawu.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od oskarżonego D. P. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 200 złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.